

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Żywiec; II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; II wojna światowa; okupacja hitlerowska; okupacja niemiecka; rodzina; relacje polsko-niemieckie; represje niemieckie; roboty przymusowe; Żywiec

Siostra pracowała u Niemca

Starsza siostra została na landsarbeitsdienst tak zwany wysłana. Bo każdy od wieku czternastego u Niemców musiał pracować. A najłatwiej było do Niemca pracować, bo Niemiec nie musiał płacić. Toż to była praca bezpłatna. Bo najpierw była na tak zwany landsarbeitsdienst, była gospożą domową czy jak to nazwać, u jednego Niemca, który się do niej dobierał i matka poszła na policję niemiecką zgłosić, że on ją chce seksualnie wykorzystać. Został ukarany ten Szwab i siostra została zabrana i miała dwa tygodnie, albo sama się zgłosi gdzieś do pracy, a jak nie, to zostanie wyznaczona. Więc ciotka znalazła jej, że Niemiec, tam jej jakiś krewny, w Żywcu, pilot, który został strącony gdzieś tam i jest bez ręki, zwolniony z wojska, który prowadził warsztat przewijania silników elektrycznych, że potrzebują gospożki. Więc oni zrobili tak zwane zapotrzebowanie i siostra została skierowana do tego landsarbeitsdienst w Żywcu, do tego Niemca i tam była gospodynią, gotowała, dziećmi się opiekowała, niańka i sprzątaczką. Wszystko, od zamiatania podwórka, poprzez robienie porządków w domu.

Raz na trzy miesiące miała dwa dni [wolnego]. Ja byłem tam u siostry zresztą, w Żywcu, w czasie okupacji, przez tydzień czasu. Frau Walder mi pozwoliła. No to ja przez ten tydzień czasu co byłem, to się zajmowałem tym Manfredem i go woziłem na wózku, na spacer, taki miałem przydział, od razu robotę, jak to się mówi, żeby za darmo nie jeść.

Siostra wróciła jak Walderowie uciekli z Żywca. Cały ten okręg żywiecki był przewidziany do germanizacji, tak jak Zamojszczyzna. I tam było bardzo dużo osadnictwa niemieckiego. Zajbusz to był ich teren taki, uznany jako wzorcowy do zasiedlenia i dlatego tam tylu Niemców zostało po prostu przesiedlonych z Niemiec.

Oni byli z Regensburga, z Bawarii, tam przesiedleni. I oni, już jak się front zbliżał, na Wiśle stał, się wynieśli. Siostrze kazali do domu jechać. Wrzesień, może październik [1944 roku] siostra przyjechała ni stąd ni zowąd.

Data i miejsce nagrania	2015-03-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"